

Sygn. akt IV K 510/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie IV Wydział Karny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Religa

Protokolant: Katarzyna Łuczak

w obecności Prokuratora: Ewy Gołębiowskiej

po rozpoznaniu w dniach: 06.04.2017r., 13.06.2017r., 26.09.2017r. sprawy Ł. K. syna M. i K. urodz. (...) w S.;

oskarżonego o to, że:

w dniu 03 czerwca 2015r. w W. w bramie budynku nr (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z trzema nieustalonymi osobami dokonał rozboju na osobie P. F., w ten sposób, że doprowadził wyżej wymienionego pokrzywdzonego do stanu bezbronności poprzez przytrzymywanie go za ręce i szyję oraz używając przemocy w postaci uderzenia w twarz, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) wraz z kartą SIM o wartości 600 zł oraz zegarka marki L. o wartości 400 zł na łączną sumę strat w wysokości 1000 zł na szkodę P. F. tj. o czyn z art. 280 § 1 kk;

orzeka:

1. Oskarżonego Ł. K. uznaje w ramach zarzuconego czynu za winnego tego, że w dniu 03 czerwca 2015r. w W. w bramie budynku nr (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami dokonał rozboju na osobie P. F. w ten sposób, że po uprzednim użyciu przemocy w postaci złapania za szyję i za ręce oraz uderzeniu w twarz dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) wraz z kartą SIM o wartości 600 zł oraz zegarka marki L. o wartości 400 złotych na szkodę P. F., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne tj. czynu z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie powyższych przepisów skazuje oskarżonego a na podst. art. 280 § 1 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy adw. M. H. kwotę 756 (siedemset pięćdziesiąt sześć) złotych oraz należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu;
3. Zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV K 510/16

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 03 czerwca 2015 r. około godz. 13:30 w W., Ł. K. wraz ze znajomą, N. G., idąc ul. (...) od strony ul. (...) zmierzał w kierunku sklepu (...) zlokalizowanego przy ul. (...) w W.. Mężczyzna szedł do drogerii z zamiarem dokonania kradzieży

perfum, celem późniejszego ich spieniężenia. Będąc na wysokości drzwi wejściowych, wyżej wymienieni rozdzielili się – N. G. odeszła w stronę ul. (...) sam wszedł zaś do drogerii.

Będąc już w sklepie, mężczyzna wszedł pomiędzy dwa pierwsze regały, usytuowane najbliżej wejścia głównego i zaczął oglądać dostępny asortyment. Sięgał po kolejne butelki perfum, spryskiwał się nimi, po czym odstawiał na miejsce; czynił to kilkakrotnie. Ł. K. obserwował w tym czasie pracownik ochrony sklepu (...), P. F. – na stałe zatrudniony w firmie (...). Mężczyzna kojarzył Ł. K. z jego wcześniejszych wizyt w drogerii, był przekonany o tym, iż ww. będzie usiłował dokonać kradzieży produktów kosmetycznych, albowiem próby takie podejmował już uprzednio. Jego wygląd, w tym zaniedbana cera, wskazywały na silne uzależnienie od środków odurzających, co wzbudziło nieufność ochroniarza. Wobec powyższego, P. F. obserwował mężczyznę za pośrednictwem podglądu z 36 kamer monitoringu, rozmieszczonych wewnątrz sklepu.

W pewnym momencie, widząc, iż Ł. K. wziął do ręki tester z perfumami marki A. o wartości około 50 zł, pracownik ochrony przywołał go do swojego stanowiska i upomniał, ażeby ten niczego nie kradł. Poinformował go również o konsekwencjach takiego zachowania. Ł. K. wysłuchał go, po czym odszedł na chwilę z powrotem w kierunku regałów, a następnie – wciąż trzymając tester z perfumami w ręce – rzucił się do ucieczki. Wybiegając, skierował się w stronę Dworca Wschodniego. Na wysokości ul. (...) czekała na niego w tym czasie N. G.. P. F. ruszył za mężczyznę w pościg, celem odzyskania skradzionego towaru. Przemierzając ul. (...), utrzymywał stały kontakt wzrokowy ze sprawcą kradzieży. Stracił go dopiero w momencie, w którym Ł. K. skręcił w lewo, w ul. (...). Mimo to, pracownik ochrony kontynuował pościg; będąc na ul. (...) spostrzegł, że Ł. K. skręcił w jedną z bram, znajdującą się w budynku o nr (...). Obserwująca rozwój wydarzeń N. G. próbowała zmylić P. F., wskazywała mu ręką inny kierunek ucieczki kolegi, sugerowała, iż pobiegł on dalej, w kierunku ul. (...). P. F. nie usłuchał jednak kobiety i kontynuował poszukiwania złodzieja. Zwolnił już jednak kroku, zapalił też papierosa. Następnie wszedł w bramę przy ul. (...), a tam na klatkę schodową, znajdującą się po lewej stronie, co do której miał podejrzenie, iż Ł. K. może się w niej ukrywać. W momencie, w którym otworzył drzwi wejściowe na klatkę nieznanego sprawcy złapał go za szyję, kolejny zaś za rękę. Obaj przyparli go do ściany. Wówczas to, towarzyszący im Ł. K. uderzył pracownika ochrony w twarz. Po uprzednim użyciu przemocy, napastnicy przeszukali odzież P. F. i z prawej kieszeni spodni zabrali mu, stanowiący jego własność telefon komórkowy marki S. (...) wraz z kartą SIM o wartości 600 zł oraz zegarek marki L. o wartości 400 zł, który mężczyzna. nosił na lewym nadgarstku. Następnie Ł. K. oraz pozostali dwaj napastnicy zbiegli z miejsca zdarzenia wraz z odebranymi P. F. przedmiotami.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 147-147v, 379-380, 403-404), zeznań pokrzywdzonego P. F. (k. 3-4, 107, 380-382), częściowo zeznań świadka N. G. (k. 415-419), a nadto z tomu I: zawiadomienia o przestępstwie (k. 1), dokumentacji fotograficznej (k. 12), dokumentacji fotograficznej (k. 23-25), płyty (k. 26), dokumentacji fotograficznej (k. 29), płyty (k. 30), tablicy pogładowej (k. 35-36), protokołów przeszukania (k. 149-150, 154-155), odpisów wyroków (k. 162-165, 168-172), dokumentacji lekarskiej (k. 184-202), a nadto z tomu II: dokumentacji medycznej (k. 205-225, 228-246, 248-252, 256-261, 265-267), opinii biegłych lekarzy psychiatrów (k. 283-284), danych o karalności (k. 313-315, k. 396-398), płyty (k. 401).

Oskarżony Ł. K. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, w dniu 03 czerwca 2015 r. był obecny w sklepie (...) przy ul. (...). Pracował tam wówczas ochroniarz, który zaczepił go i zapytał czy oskarżony nie chciałby wziąć sobie perfum i zarobić. Ochroniarz tłumaczył przy tym, że skończyła mu się przerwa na papierosa, a strasznie chciało mu się palić – gdyby oskarżony ukradł perfumy, pracownik ochrony goniłby go przez jakiś czas, a po wyjściu z zasięgu kamer miałby czas na zapalenie papierosa. Oskarżony zgodził się na taki układ, był to dla niego łatwy zarobek. W związku z powyższym wziął z półki jeden tester perfum A. o bliżej nieokreślonej pojemności, schował go pod kurtkę i wyszedł normalnie ze sklepu. Biec zaczął dopiero w momencie, w którym piszczeć zaczęła bramka antykradzieżowa. Według relacji oskarżonego, skierował się on w kierunku ul. (...), odwracał się przy tym i widział, że ochroniarz za nim biegnie. Będąc na ul. (...) odwrócił się ponownie, wówczas goniącego już za nim nie było. Oskarżony powrócił więc do normalnego chodu, skręcił w bramę przy ul. (...),

a następnie wyszedł przez nią na ul. (...) – stamtąd udał się na bazar R.. Później spotkał się ze znajomymi i tak spędził resztę dnia. W odpowiedzi na pytania prowadzącego przesłuchanie funkcjonariusza Policji oskarżony wskazał, że w sklepie (...) był około godz. 13:00 – 14:00. Udał się tam sam jedynie w celu wyperfumowania się, co robił stosunkowo często. Ł. K. stanowczo zaprzeczył natomiast temu, ażeby szedł do sklepu z zamiarem dokonania kradzieży. Odnośnie zdarzeń z ul. (...) ww. wskazał, że w bramie posesji o nr (...) nie spotkał żadnych znajomych. Nie widział również, w którą bramę skręcił pracownik ochrony, nie widział też żadnej sytuacji, z której wynikałoby, że został on pobity. Oskarżony nie wiedział dlaczego pokrzywdzony wskazał go jako sprawcę pobicia i kradzieży. Przypuszczał natomiast, że P. F. mógł go skojarzyć ze sklepu, bo miał z oskarżonym układ. Ł. K. nie potrafił wskazać w co był ubrany w dniu zdarzenia. Zaprzeczył znajomości z osobami o danych osobowych: A. P., M. R., W. lub P. K. (k. 147-147v).

W toku postępowania jurysdykcyjnego oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień. Jedynie w odpowiedzi na pytanie obrońcy Ł. K. wskazał, że do sklepu (...) przyjechał tramwajem z Ż. lub przyszedł z ul. (...). W sklepie spędził kilka minut; kiedy stał przy półce z perfumami podszedł do niego ochroniarz, z którym oskarżony rozmawiał - co zrelacjonował już w uprzednio złożonych wyjaśnieniach. Ł. K. nie pamiętał czy w sklepie bądź w alejce z testerami było wówczas wielu klientów, nie zwrócił na to uwagi. Wyjaśnił natomiast, że zna dobrze okolicę, ponieważ przychodzi często na program metadonowy prowadzony przy ul. (...) lub (...). W pobliżu wskazanego miejsca oskarżony spędza swój czas wolny, stąd też wiedział, że jest tam przesmyk prowadzący w stronę ul. (...). Program metadonowy odbywa się w godzinach 8 – 13, oskarżony nie potrafił wskazać nazwisk osób w nim uczestniczących (k. 380).

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Mając na względzie treść wszystkich, przeprowadzonych w sprawie dowodów Sąd uznał, iż potwierdziły one – ponad wszelką wątpliwość – sprawstwo i winę oskarżonego Ł. K. w odniesieniu do zarzucanego mu czynu. Za przyjęciem jego odpowiedzialności przemawiały nie tylko dowody z osobowych źródeł dowodowych, tj. zeznania pokrzywdzonego P. F., ale również zabezpieczony w sprawie zapis z monitoringu, obejmującego swym zasięgiem wnętrze sklepu (...), zlokalizowanego przy ul. (...) w W. oraz jego bezpośrednia okolicę. Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawały również wyjaśnienia oskarżonego, który mimo, że nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, to jednak rozpoznał swoją osobę na przedmiotowych nagraniach, a nadto potwierdził swoją obecność w drogerii, podobnie jak i kradzież perfum – co przyczyniło się do ustalenia stanu faktycznego.

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za wiarygodne jedynie w tym w zakresie, w jakim nie pozostawały one w sprzeczności z treścią pozostałego, zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości fakt, że oskarżony przyszedł w dniu 03 czerwca 2015 r. do sklepu (...), a następnie dokonał z niego kradzieży perfum, co stało się powodem, dla którego pracownik ochrony sklepu, P. F. rzucił się w pogoń za ww. Tej okoliczności nie negował bowiem Ł. K., a nadto potwierdzona ona została przez samego pokrzywdzonego, jak i wspomniany już zapis z monitoringu.

W pozostałej części wyjaśnienia oskarżonego mijaly się jednak z prawdą. Po pierwsze wskazać należy, iż zupełnie niewiarygodne były dla Sądu twierdzenia Ł. K., jakoby pracownik ochrony wyszedł z propozycją przedmiotowej kradzieży, albowiem pościg za jej sprawcą umożliwiłby ochroniarzowi wyjście poza teren sklepu, dzięki czemu mógłby zapalić papierosa. Powyższe jawi się jako zupełnie pozbawione logiki, albowiem zadaniem pracownika ochrony – co zresztą sam wskazał w toku postępowania – jest przeciwdziałanie czynom zabronionym popełnionym na szkodę sklepu, nie zaś namawianie osób trzecich do ich popełnienia. Nadto, nawet gdyby przyjąć, iż wyjaśnienia oskarżonego polegają na prawdzie, zupełnie pozbawione sensu byłoby dalsze oskarżenie Ł. K. o udział w rozboju dokonanym na osobie P. F.. Zdaniem Sądu, w sytuacji w której pracownik ochrony skorzystałby z pomocy Ł. K., zaś ten swoim zachowaniem faktycznie umożliwił mężczyźnie wyjście na papierosa, P. F. powinien być wdzięczny oskarżonemu, nie zaś fałszywie pomawiać go o napaść i kradzież jego rzeczy osobistych. Takie zachowanie pokrzywdzonego nie znajdowałoby żadnego logicznego wytłumaczenia.

Zdaniem Sądu niezgodnie z prawdą były również te wyjaśnienia oskarżonego, w których ww. usiłował dowodzić, iż do sklepu (...) udał się wyłącznie z zamiarem użycia, nie zaś kradzieży perfum. Okoliczności tej stanowczo zaprzeczył pokrzywdzony P. F. wskazując, iż Ł. K. znany był mu z widzenia, ponieważ do drogerii przychodził stosunkowo często sam lub w towarzystwie innych osób. Podczas tych wizyt sprawiał jedynie pozory, jak gdyby planował coś kupić, spryskiwał się różnymi pachnidłami, podczas gdy w rzeczywistości usiłował jedynie odwrócić uwagę ochroniarza, uspić jego czujność i wykorzystać ten stan, celem dokonania kradzieży kosmetyków. Jakkolwiek kradzież testera perfum nie była przedmiotem niniejszego postępowania – niewielka wartość przedmiotu zaboru jednoznacznie przesądzała o tym, iż przeciwko oskarżonemu powinno być prowadzone odrębnie postępowanie w sprawie o wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. – to jednak zachowanie oskarżonego, jednoznacznie potwierdziło fakt, iż kierowany był on chęcią osiągnięcia szybkiego i łatwego zysku. Skoro zatem oskarżony gotów był, a precyzyjniej zamierzał dokonać kradzieży perfum, w ocenie Sądu równie chętnie wykorzystał późniejszą, nadarżającą się okazję okradzenia pokrzywdzonego.

W świetle powyższego Sąd nie dał wiary oskarżonemu, który przekonywał, iż nie był sprawcą rozboju z dnia 03 czerwca 2015 r. W ocenie Sądu oskarżony, świadom tego, iż P. F. ruszył za nim w pogoń, wykorzystał ten fakt i celowo zwabił pokrzywdzonego na klatkę schodową budynku zlokalizowanego przy ul. (...), tam zaś czekał na pokrzywdzonego w towarzystwie dwóch innych mężczyzn. Sposób działania oskarżonego, w tym udział w rozboju dwóch innych, nieustalonych sprawców jednoznacznie wskazuje na to, iż działanie to było rozmyślne i zaplanowane. Jakkolwiek w toku postępowania nie udało się ustalić personaliów pozostałych napastników, to jednak wskazać należy, iż na dołączonych do akt postępowania nagraniach z monitoringu utrwalony został wizerunek mężczyzny, którego zachowanie mogłoby wskazywać na jego udział w czynie zabronionym. Mężczyzna ten – ubrany w ciemne, krótkie spodnie i koszulkę w krótkim rękawem w biało – niebieskie pasy stale pozostawał w niewielkiej odległości od oskarżonego, nadto w momencie, w którym Ł. K. przebywał w drogerii (...) rozmawiał przez z chwilę z N. G., co ujęte zostało na nagraniu z kamery nr 15 o godz. 13:53:39. Oboje ww. spoglądali w tym czasie w kierunku sklepu, z którego dokonano kradzieży. Podczas rozprawy głównej w dniu 26 września 2017 r., N. G. po okazaniu jej nagrań potwierdziła nadto, iż ww. mężczyzna jest wspólnym znajomym jej i oskarżonego. Nieprzypadkowe, zdaniem Sądu, było również miejsce w którym oskarżony użył przemocy w stosunku do pokrzywdzonego. Klatka schodowa, jako stosunkowo wąska przestrzeń umożliwiła Ł. K. i jego towarzyszom skuteczne ujęcie pracownika ochrony, nie dawała mu przy tym zbyt wielu możliwości ucieczki. Nadto jako pomieszczenie zamknięte, ograniczała krąg potencjalnych świadków zdarzenia.

Walorem wiarygodności Sąd obdarzył natomiast zeznania pokrzywdzonego P. F., albowiem były one logiczne i spójne, a przy tym – w przeważającej części – konsekwentne w toku całego postępowania. Nadto ich treść znajdowała potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym, a zwłaszcza w zapisie z monitoringu obejmującego swoim zasięgiem nie tylko wnętrze sklepu (...), w którym doszło do kradzieży perfum, ale również teren bezpośrednio do sklepu przylegający, tj. rejon ul. (...) oraz ul. (...). Pokrzywdzony rzeczowo opisał okoliczności związane z wizytą oskarżonego w drogerii, wskazał iż od samego początku bacznie mu się przyglądał z uwagi na uzasadnione podejrzenie, iż podejmie się on próby kradzieży towaru. Szczegółowo zrelacjonował sposób zachowania oskarżonego, jego wygląd i ubiór, następnie zaś ucieczkę oskarżonego ze sklepu i swoją pogoń za ww. Sąd nie miał żadnych podstaw ku temu, by kwestionować prawdziwość jego zeznań. Wskazać należy, iż zdarzenie było dynamiczne, z pewnością wiązało się dla pokrzywdzonego z ogromnym stresem, nawet strachem o własne życie i zdrowie. Pewne okoliczności pokrzywdzony mógł pamiętać lepiej w dacie zdarzenia, z uwagi na bliskość czasową zdarzenia i jego pierwszego przesłuchania. Inne zaś w toku postępowania jurysdykcyjnego, w związku z uporządkowaniem własnych spostrzeżeń, po tym jak jego emocje już opadły. Jeśli chodzi o ilość sprawców to Sąd zmienił opis czynu w tej części. Z zeznań świadka złożonych na rozprawie wynika, że dwóch innych sprawców unieruchomiło pokrzywdzonego a trzeci, tj. oskarżony uderzył go w twarz. Z treści pierwszych zeznań nie wynika w sposób jednoznaczny czy sprawców łącznie było trzech czy też czterech. Stąd Sąd zmienił w tym zakresie opis czynu.

Co istotne, w zakresie sprawstwa oskarżonego, pokrzywdzony, któremu okazano tablicę poglądową z wizerunkiem oskarżonego (k. 35-36), wskazał Ł. K., jako jednego ze sprawców rozboju dokonanego na jego osobie, był przy tym całkowicie pewien swojego rozpoznania. Wskazał na cechy charakterystyczne wyglądu oskarżonego, zaniedbaną skórę twarzy (stan wskazujący na atopowe zapalenie skóry) oraz niebieskie oczy.

Sąd dokonywał też oceny wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonego P. F. w oparciu o zapis z kamer monitoringu, obejmujących swoim zasięgiem wnętrze sklepu (...), jak również bezpośrednio jego okolice. Na dołączonych do akt nagraniach, znajdujących się na płycie CD umieszczonej na k. 401, w pliku o nazwie (...)_ (...)_ (...)_SM4 zarejestrowano cały przebieg zdarzenia, będącego przedmiotem niniejszej sprawy. W pierwszej kolejności bowiem, na ujęciu z kamery nr 10 o godz. 13:51:21 widać, jak Ł. K. i N. G. pojawiają się w kadrze, idą razem ul. (...) od strony ul. (...), kilka metrów przed nimi zmierza zaś mężczyzna o którym mówiła w swoich zeznaniach N. G.. Następnie w ujęciu z kamery nr 3 o godz. 13:52:22 widać oskarżonego, który sam wchodzi do sklepu (...) podczas, gdy jego znajoma zmierza dalej, w kierunku ul. (...). Następnie o godz. 13:54:34 zarejestrowano wizerunek oskarżonego, który wybiega ze sklepu – swoje kroki kieruje w stronę ul. (...) – w chwilę za nim podąża P. F.. Pogoń pracownika ochrony za oskarżonym widoczna jest następnie w ujęciu z kamery nr 15 i 14. Ostatnie zarejestrowane zachowania uczestników zdarzenia widać na nagraniu kamery nr 12, obejmującej swym zasięgiem fragment ul. (...) od jej skrzyżowania z ul. (...) do kamienicy zlokalizowanej przy ul. (...). Na nagraniu tym o godz. 13:55:11 widoczny jest oskarżony, wbiegający w ul. (...), a następnie znikający z pola widzenia na wysokości kamienicy o nr 3. Około 10 sekund później w kadrze pojawia się P. F.. Na nagraniu tym widać ponadto sylwetkę N. G., która unosząc prawą rękę wskazuje ochroniarzowi rzekomy kierunek ucieczki oskarżonego, ewidentnie usiłując zmylić pokrzywdzonego. Pokrzywdzony ignoruje kobietę i zmierza w głąb ul. (...). W momencie, w którym zbliża się do kamery zapala papierosa, na jego lewej ręce widoczny jest czarny pasek zegarka – co jednoznacznie przesądza o tym, iż ww. miał go przy sobie w chwili rozboju. Następnie i on znika z pola widzenia kamery. Obraz zdarzenia dopełnia nadto zapis z kamer rozmieszczonych w sklepie (...), na których wyraźnie widać, jak oskarżony wchodzi do jego wnętrza, ogląda perfumy, spryskuje się nimi. Następnie rozmawia chwilę z P. F. i ze skradzionymi perfumami ucieka. P. F. – zgodnie z tym co Sąd omówił już wcześniej – biegnie zaś za nim. Dokonując oceny nagrań, Sąd uwzględnił fakt, iż pomiędzy zapisem z kamer wewnętrznych sklepu i tych obejmujących ul. (...) jest około półgodzinna różnica czasowa, wskazująca na to, iż zdarzenia przez nie rejestrowane nastąpiły w różnych ramach czasowych. W ocenie Sądu jednak, brak jest podstaw ku temu, by podważać zapis nagrania z monitoringu. Utrwalona na nim sekwencja zdarzeń, następujących zaraz po sobie nie pozostawia wątpliwości co do tego, iż przedstawiają one jedno i to samo zdarzenie. Różnica w czasie wynika z innego ustawienia czasu na dwóch różnych rejestratorach, jednego ze sklepu i drugiego z monitoringu miejskiego.

Jakkolwiek na monitoringu zarejestrowano podnoszoną przez oskarżonego okoliczność (P. F. rzeczywiście zapalił bowiem papierosa) to jednak stwierdzić należy, iż jest to niewystarczające aby dać wiarę oskarżonemu. W szczególności zaś wobec fałszywych zeznań N. G., co do których oczywistym było, iż miały stanowić alibi dla oskarżonego. Na wstępie wskazać należy, iż dowód z zeznań świadka Sąd dopuścił na wniosek oskarżonego. Ł. K. aż do momentu zakończenia przesłuchania pokrzywdzonego, a następnie odtworzenia nagrań z monitoringu powstrzymywał się z jego złożeniem, co zapewne zezwolić mu miało na dogłębne przemyślenie dalszej linii obrony. Wniosek o dopuszczenie ww. dowodu oskarżony złożył dopiero po upływie 2 lat od analizowanych zdarzeń. Dziwi w ocenie Sądu fakt, że oskarżony powstrzymywał się przez taki długi okres ze wskazaniem danych osobowych świadka, który miał mieć kluczowe znaczenie dla dowiedzenia jego niewinności. Świadek N. G. mieszała się zaś w swych zeznaniach, kilkakrotnie zmieniała przedstawianą przez siebie wersję wydarzeń. Zeznawała niespójnie z oskarżonym, a nadto niezgodnie z treścią nagrań z monitoringu. W pierwszej kolejności podnieść należy, iż świadek zeznała przed Sądem, że słyszała przebieg rozmowy pomiędzy Ł. K. oraz P. F., albowiem weszła do sklepu (...) wspólnie z oskarżonym. Jak zrelacjonowała stała wprawdzie w innej alejce (dokładniej – przy farbach do włosów), mimo to jednak słyszała fragment rozmowy toczącej się pomiędzy mężczyznami. Ww. rzekomo wychwyciła, jak pracownik ochrony namawiał oskarżonego, aby ten wziął tester z perfumami. Powyższe nie znajduje absolutnie żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Zeznania świadka obalił bowiem zapis z monitoringu utrwalony na płycie CD, znajdującej się na k. 30 akt. Na ujęciu z kamery nr 1 obejmującej drzwi drogerii (...) o godz. 13:28:34 wyraźnie widać, że oskarżony wchodzi do niej sam. Świadek N. G., jakkolwiek towarzyszyła oskarżonemu w drodze do sklepu, to jednak minęła jego witryny, po czym udała się pieszo w kierunku ul. (...). Obecności świadka w sklepie nie potwierdził również sam oskarżony, który wyjaśnił już na etapie postępowania przygotowawczego, iż w chwili kradzieży był w sklepie sam (k. 147v). Sąd, celem weryfikacji prawdziwości depozycji świadka, okazał N. G. znajdującą się w aktach dokumentację fotograficzną, na której uwieczniony został przebieg zdarzenia, a następnie

nagrania z monitoringu. Świadek, orientując się wówczas w tym, iż zgromadzona dokumentacja sprzeczna jest z jej twierdzeniami, szukała wyjścia z tej kłopotliwej sytuacji. Początkowo nie potrafiła wytłumaczyć zaistniałych rozbieżności, następnie zeznała, że oskarżony w rzeczywistości z sklepie (...) był tego dnia dwukrotnie, z czego po raz pierwszy w towarzystwie (...). Wówczas miała paść ze strony P. F. propozycja kradzieży perfum, którą oskarżony rozważał po opuszczeniu drogerii. Następnie zaś znowu do niej wrócił. W sprawie nie ujawniły się żadne dowody, potwierdzające tę wersję, w sposób odmienny wyjaśniał nawet Ł. K.. W świetle powyższego, w ocenie Sądu, świadek zeznając podczas rozprawy głównej w dniu 26 września 2017 r. nie odtwarzała swoich prawdziwych spostrzeżeń, a jedynie przedstawiała taką ich wersję, jaka w jej ocenie była najkorzystniejsza dla oskarżonego. Rozbieżności pojawiające się między jej zeznaniami, a wyjaśnieniami Ł. K. dyskwalifikują te pierwsze jako pełnowartościowy materiał dowodowy.

W poczet materiału dowodowego Sąd zaliczył opinię sądowo – psychiatryczną z dnia 17 maja 2016r., dot. stanu zdrowia oskarżonego, a sporządzoną przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, K. M. oraz T. B.. Biegłe na podstawie dostępnej dokumentacji medycznej oraz badania oskarżonego nie stwierdziły u niego objawów choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznały natomiast uzależnienie od opiatów i leków z grupy (...). Ten stan psychiczny nie znosił, ani nie ograniczał w czasie popełnienia czynu zabronionego zdolności do rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem. Poczytalność Ł. K. tak w chwili popełnienia czynu, jak i w toku postępowania nie budziła wątpliwości. Stan psychiczny oskarżonego pozwalał mu na udział w czynnościach procesowych oraz swobodne i rozsądne prowadzenie obrony.

Odnośnie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, zaliczonych na poczet materiału dowodowego na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k., Sąd uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich autentyczności, ani prawdziwości zawartych w nich treści. W szczególności Sąd uznał za wiarygodne: protokoły z czynności procesowych, dane o karalności oskarżonego i odpisy dotyczących go wyroków skazujących. Wszystkie one zostały sporządzone w przepisanej formie przez osoby posiadające odpowiednie kompetencje, nie były przy tym kwestionowane przez żadną ze stron postępowania.

Ocena całości materiału dowodowego w oparciu o kryteria wskazane w art. 7 k.p.k. pozwoliła na przyjęcie w stopniu nie budzącym wątpliwości, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu. Z uwagi jednak na dokonane w sprawie ustalenia faktyczne, dotyczące w szczególności liczby napastników, sposobu ich działania oraz uprzedniej karalności oskarżonego, Sąd dokonał zmiany jego opisu oraz kwalifikacji prawnej. Uwzględniając powyższe, w ramach zarzucanego Ł. K. czynu, Sąd uznał go za winnego tego, że w dniu 03 czerwca 2015r. w W. w bramie budynku nr (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami dokonał rozboju na osobie P. F. w ten sposób, że po uprzednim użyciu przemocy w postaci złapania za szyję i za rękę oraz uderzeniu w twarz dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) wraz z kartą SIM o wartości 600 zł oraz zegarka marki L. o wartości 400 złotych na szkodę P. F., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne tj. czynu z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

W myśl art. 280 § 1 k.k. podlega karze ten, kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Przestępstwo rozboju jest najcięższym gatunkowo przestępstwem z grupy rozbójniczych przestępstw przeciwko mieniu; kwalifikowaną postacią kradzieży - gdyż istotą tego czynu jest nadal dokonanie zaboru cudzej rzeczy ruchomej w celu jej przywłaszczenia. Jednakże środkiem, który ma sprawcy umożliwić dokonanie kradzieży, jest uprzednie użycie przez niego jednej z rozbójniczych czynności wykonawczych. Rozbój jest więc przestępstwem złożonym, obejmującym znamiona kradzieży i tzw. rozbójniczych czynności. Dlatego też rozbój jest czynem godzącym w prawo własności i posiadanie rzeczy ruchomej oraz czynem jednocześnie godzącym w inne dobra, takie jak wolność, nietykalność cielesna, zdrowie a nawet życie. Znamiona strony przedmiotowej rozboju obejmują cztery różne sposoby dokonania tego przestępstwa: użycie przemocy wobec osoby lub groźby jej natychmiastowego użycia, doprowadzenie innej osoby do stanu nieprzytomności lub stanu bezbronności. Każdy z tych szczególnych sposobów działania sprawcy, jest nakierowany na inną osobę i ma doprowadzić do dokonania zaboru cudzej rzeczy ruchomej. Przy przestępstwie rozboju, realizacja przez sprawcę jednej

z tych czynności wykonawczych wobec osoby, musi poprzedzać lub nastąpić co najmniej w chwili dokonania zaboru (wyr. SN z 13.5.2008 r., IV KK 489/07, Prok. i Pr. – wkł. 2008, Nr 12, poz. 10; wyr. SN z 12.1.2011 r., III KK 230/10, OSNwSK 2011, poz. 43). Przemoc wobec osoby, o której mowa w art. 280 § 1 k.k., oznacza bezpośrednio, fizyczne oddziaływanie na człowieka. Pojęciem przemocy z pewnością więc objąć można stosowane przez sprawców w sprawie niniejszej: złapanie za szyję i ręce oraz uderzenie pokrzywdzonego w twarz. Co istotne, dokonując zmiany treści zarzutu, Sąd wyeliminował z jego opisu doprowadzenie pokrzywdzonego do stanu bezbronności. Wskazać bowiem trzeba, iż art. 280 k.k. przewiduje dokonanie rozboju w ww. sposób, o ile jednak zabór rzeczy nie jest bezpośrednim następstwem użycia przemocy fizycznej (por. wyr. SN z 26.11.1980 r., Rw 410/80, OSNKW 1981, Nr 3, poz. 14; B. Michalski, w: SPK, t. 9, s. 182). Sąd w pełni podziela w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z 13.10.1995 r., zgodnie z którym przy stanie bezbronności zasadniczo chodzi o brak fizycznej możliwości stawiania oporu przez ofiarę rozboju, np. z uwagi na jej skrupowanie (sygn. II KRN 120/95, Prok. i Pr. – wkł. 1996, Nr 5, poz. 3). Wobec okoliczności, iż oskarżony Ł. K. uderzył pokrzywdzonego w twarz, Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do tego, iż rozbójniczą czynnością wykonawczą, przez niego przedsięwziętą była przemoc wobec osoby.

Uwzględniając dane dotyczące uprzedniej karalności oskarżonego, Sąd uzupełnił kwalifikację prawną zarzucanego mu czynu przyjmując, iż podstawę przyjęcia odpowiedzialności Ł. K. stanowił również art. 64 § 1 k.k. Zgodnie z treścią powoływanego przepisu recydywa szczególna w typie podstawowym zachodzi wówczas gdy sprawca, skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności, w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary, umyślnie popełnia przestępstwo podobne do tego, za które był już skazany, przy czym za osobę skazaną uważa się tylko osobę, co do której zapadł już prawomocny wyrok sądu. W takim przypadku sąd może wymierzyć karę przewidzianą za przypisaną sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Jak wynika z akt sprawy, oskarżony Ł. K. był uprzednio skazany m.in. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza w Warszawie z dnia 15 kwietnia 2008 r., sygn. akt III K 1837/06, za przestępstwo z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 5 lat próby (k. 170-172). W związku z następczym zarządzeniem wykonania kary, oskarżony odbył ją w całości w okresie od dnia 26 lutego 2013 r. do dnia 26 sierpnia 2014 r. Uwzględniając okoliczność, że przestępstwo objęte postępowaniem o sygn. akt III K 1837/06, polegające na odpłatnym udzieleniu środka odurzającego, jest umyślnym przestępstwem podobnym do czynu objętego niniejszym postępowaniem, albowiem oba one popełnione zostały w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, Sąd nie miał wątpliwości, że Ł. K. – działając na szkodę P. F. – działał w warunkach recydywy, o której mowa w art. 64 § 1 k.k.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. Za czyn zagrożony ustawowo karą pozbawienia wolności od lat 2 do 12, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował wyłącznie złożenie przez oskarżonego wyjaśnień, których treść po części odpowiadała prawdzie.

Do okoliczności wpływających obciążająco na wymiar kary Sąd zaliczył natomiast umyślne działanie oskarżonego z zamiarem bezpośrednim. Ł. K. użył bowiem wobec pokrzywdzonego przemocy, a następnie zabrał mu telefon i zegarek. Jego zachowanie wymagało więc woli działania. Oskarżonemu można przypisać również winę. Jest on osobą dorosłą, w chwili czynu zdawał sobie sprawę ze znaczenia własnego czynu i mógł pokierować własnym postępowaniem. Mając możliwość zachowania zgodnego z prawem, oskarżony z możliwości tej nie skorzystał. Nadto oskarżony działał z niskich pobudek, jego działanie ukierunkowane było na uzyskanie korzyści majątkowej czymś kosztem. Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu należało uznać za wysoki. Ł. K. wykorzystał swoją dominującą pozycję nad pokrzywdzonym, wynikającą z przewagi liczebnej sprawców. Dokonał zaboru przedmiotów, których wartość rynkowa nie była może znaczna, jednakże przedmioty te – zwłaszcza zegarek – przedstawiały dla pokrzywdzonego wartość sentymentalną. Okolicznością obciążającą dla oskarżonego był również jego dotychczasowy tryb życia, przejawiający się w wielokrotnej karalności za przestępstwa. Zarzucanego czynu Ł. K. dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa. Jest zatem sprawcą zdemoralizowanym, którego żaden z dotychczas zastosowanych środków oddziaływania nie był w stanie przywrócić do przestrzegania prawa. Konieczne jest więc

wymierzenie mu kary stosunkowo surowej, aby przez jej większą dolegliwość mogła osiągnąć cele wskazane w art. 53 § 1 k.k. W tych okolicznościach za adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego Sąd uznał karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Za takim bowiem wymiarem przemawiają okoliczności obciążające, które wskazują, iż konieczne jest zdecydowane oddziaływanie na oskarżonego, który prezentuje wyjątkowo lekceważący stosunek do obowiązującego prawa i norm społecznych. W ocenie Sądu, jedynie bezwzględna kara pozbawienia wolności we wskazanym przez Sąd wymiarze pozwoli na wychowanie sprawcy, który w warunkach izolacji powinien dogłębnie przemyśleć swoje dotychczasowe zachowanie i podjąć działania zmierzające do jego radykalnej poprawy. Nadto ww. kara sprawiedliwa będzie w odczuciu społecznym.

Co do kosztów postępowania - stosownie do treści art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. H. kwotę 756 zł oraz należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżonemu z urzędu.

Mając zaś na uwadze sytuację osobistą i majątkową oskarżonego, w tym okoliczność wymierzenia ww. kary bezwzględnej pozbawienia wolności oraz fakt, iż obecnie oskarżony jest pozbawiony wolności, Sąd rozstrzygnął o kosztach postępowania i na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ich ponoszenia.